

# GAZETA NARODOWA

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8. popołudniu, dla prowincji o 8. wieczorem

**Przedkłada wynosi:**  
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1,50, kwartalnie zł 4,50, półrocznie 9 zł.  
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł, kwartalnie 6 zł, półrocznie 12 zł.  
Za granicą kwartalnie zł 7,50, półrocznie 15 zł.  
Numer kosztuje 6 centów.

**BIURA REDAKCYI:** Ul. Czarnieckiego 1. 4 part. (Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.)  
**BIURA ADMINISTRACYI:** Ul. Czarnieckiego 1. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie Administracja Gaz. Nar. ul. Czarnieckiego 1. 2 (sklep) księgarnia Jakubowski i Zdrojewski pl. Maryacki 10 tudzież „Buro dzienników“ ul. Karola Ludwika 1. 9

Ogłoszenia przyjmują:  
w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mias), Wallfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. A. Oppel, Grünangergasse 12; M. Dukas, Wollzeile 6. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. W. Warszawa: Reichmann & Frendler.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Ogłoszenia zwykłe za jednozłotowy wiersz dobowym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct.

## Uczczenie Franciszka Smolki.

Lwów 18. marca.

Z miłym uczuciem zadowolenia czyta niewątpliwie każdy Polak szczegóły o uroczystości podniosłej, jaka odbyła się wczoraj w austriackim parlamencie na cześć dr. Franciszka Smolki z powodu ogłoszenia jego rezygnacji z przewodnictwa Izby i usunięcia się z widowni życia publicznego. Przewodzący wszystkich bez wyjątku stronnictw: tak przyjaźnych jak i nieprzyjaźnych Polakom — a na wet Steinwender i Romańczuk, dali wyraz uczuciom hołdu powszechnego u swoich i u obcych dla zastój i charakteru sędziwego patrioty polskiego.

Franciszek Smolka zasłużył sobie na tę cześć ogólną długim pasmem lat trudów i ciężkich prób, talentem i pracą, czynami trwałej, historycznej doniosłości.

Leżąc zaszczytne uznanie, jakie sobie wywalczył pracą całego żywota nie odnosi się li do jego osoby. Jest ono objawem znacznym, który powinien pójść w rachubę na korzyść całego narodu, do którego Smolka należy — narodu nieszczęśliwego, który jest dziś jedynym w Europie, wydanym na łup bezwzględnej polityki eksterminacyjnej w obrębie dwóch mocarstw potężnych, jak gdyby naród polski był szkodliwym chwastem pomiędzy narodami, ludem, wyjętym z pod wszelkiego prawa, pozbawionym warunków życia!

Austria jedyna nie odmawia konstytucyjnego atrybutu politycznego, który żyje w jej granicach, praw politycznych.

I czyż źle na tem wychodzi? Żywa odpowiedź na to pytanie jest cześć dnia postać Franciszka Smolki. Kolejne życia, jakie on przechodził, znanioną kolejną życia politycznego Polaków w Austrii.

I w Austrii powtarzała niegdyś niemiecka biurokracja wobec Polaków panujące dziś w zaborskiej pruskim hasło: „Ausrotten“. A wszystkie wymysły dzisiejsze czynowników moskiewskiego, zastosowywane w celu zgnębienia i zniszczenia Polaków w ich własnej Ojczyźnie w granicach caratu są tylko kopią przesładowań, jakich doznawali niegdyś Polacy przez długie lata w Austrii, w swoim własnym kraju, ze strony nastających na ich utrapienie nieproszonych cywilizatorów. Wówczas to nazywało się w Austrii zbrodnia stanu być uciwionym Polakiem, a tylko istoty małego ducha, samolubny, chętny i ludzie sprzedajni nosili miano „spokojnych mieszkańców“ i mogli żyć jako ta-

ko spokojnie. Kto zaś nie chciał zaprzeczyć się miłości Ojczyzny i — jak to jest obowiązkiem każdego uczciwego obywatela — czynnie tę miłość wyznawał, temu — jak niegdyś Smolce — groziła szubienica!

Dzisiaj inne czasy. Za te same cnoty obywatelskie, za które niegdyś sędziwie austriacy skazali Smolkę na karę śmierci, dziś wyrażają przedstawiciele wszystkich krajów koronnych, wszystkich ludów i wszystkich stronnictw austriackich Franciszkowi Smolce cześć najwyższą i do głosu ich przylatują również i swój głos prezydent ministrów.

Z osobistością Smolki związana jest nierozłącznie także i polityka reprezentacji naszego kraju w Radzie państwa. Smolka jest jednym z najczelniejszych, najpoważniejszych, najczelniejszych przedstawicieli tej polityki: polityki konsekwentnej, wytrwałej, świadomej celów, uczciwej i lojalnej — zarówno wobec własnego kraju, własnego narodu, jak również wobec państwa i monarchii.

W tem szerszym, rozleglejszym znaczeniu zrozumiawszy uczczenie Franciszka Smolki, którego widownia była wczoraj Izba deputowanych austriackiego parlamentu, jest świadectwem zaszczytnym dla polityki Polaków w Austrii — a także i trafnością i teraźniejszej polityki Austrii w zględem Polaków.

Czy za kordonami będzie ten objaw należycie zrozumiany i oceniony?

Wątpimy. Ale odpowiedź na to słowami konstytucyjnego atrybutu politycznego, dra Schmerlinga: Możemy zacząć!

I będziemy czekali... Może Bóg da, że sędziwy Franciszek Smolka doczeka jeszcze tego, na co czekał, na co on przez całe życie pracował i za co cierpił tyle!...

## Konwersja galicyjska.

Wiedeń d. 17. marca.

Autor naszych „Przeglądów finansowych“, jedna z powag w tym kierunku, nadsyła nam dziś następującą uwagę w sprawie dokonanej właśnie galicyjskiej konwersji propinacyjnej:

Do sukcesów, jakie w tym roku zdobył sobie kredyt monarchii, przybył nowy! Krajowa pożyczka, przeznaczona na konwersję galicyjskich długów finansowych, doznała w świecie finansowym przyjęcia, o jakim nikt nie marzył, a jakie nas dumą napelnia i nam o nas samych inne wyobrażenia dać może, aniżeli dotąd mieliśmy.

Ze sumy ogólnej dotychczasowych obligacji indemnizacyjnych ogłoszone 90% do konwersji, na resztę zaś nowe pożyczki krajowej, przeznaczanej do

zbycia, wpłynęło zgłoszeń na 60 milionów zł., czyli 20 razy więcej, aniżeli wynosiła kwota, która jeszcze do pozbycia pozostała. Suma zgłoszeń konwersyjnych i subskrypcyjnych, wynosiła zatem blisko 90 milionów zł., czyli trzy razy tyle, ile całkowita wysokość nowej pożyczki krajowej.

Rezultat ten może nas napelniać słuszną dumą, bo świadczy, że kraj nasz się wewnątrznych usiłowań urósł w potęgę kredytową tak poważną, że na przyszłość nie my o kredyt prosić, ale przeciwnie, między kredytującymi wybierać będziemy mogli. Rezultat ten świadczy dalej, że opinia, jakoby zagrancą o nas miała złe wyobrażenie, jest myląca i że cieszymy się u obcych lepszą opinią i większym kredytem, niż sami przypuszczaliśmy i niż nam wniawiano. Rezultat ten dać nam powinien także otuchę, że byleśmy tylko sami nabrali wiary w nasze siły, byleśmy z silną wolą przystąpili do intensywniejszej pracy na polu ekonomicznym i przemysłowym, znajdziemy w łatwości chętnych paruparcie w europejskich sferach finansowych, znajdziemy naturalnego sojusznika w kapitale, który w obecnej chwili niewątpliwie zadokumentował, że stoi chętnie do naszej dyspozycji.

Ciesząc się z tak świetnego rezultatu krajowej operacji finansowej, wyprowadzić powinniśmy z niego jako ostateczny wniosek: wiarę w nasze siły i zasoby ekonomiczne i postanowienie skorzystania z pomocy jaką nam dać chce europejski kapitał szukający lokacyi, a kontynuujący się w obecnej chwili oprocentowaniem po 4%. Cyfry zgłoszeń wiersyjnych wykazały, że jedna trzecia części dawnych obligacji indemnizacyjnych pomieszczona była w kraju, jedna trzecia część w stołicy monarchii we Wiedniu, a jedna trzecia część w innych prowincjach monarchii i za granicami państwa; cyfry zaś subskrypcyjne że na nową pożyczkę znalazło się w kraju przeszło 10 milionów zł. gotowych pieniędzy, reszta zaś przeszło 50 milionów zł. obiorowali nam obcy. Półkażna suma własnych 10 milionów zł. jest dowodem, że w kraju znajdują się także znaczne kapitały i że zapraszając zagraniczny kapitał do współdziałania w naszej pracy organizacyjnej, wcale się na jego łaskę zdawać nie potrzebujemy, lecz swoje same odpowiedni wpływ zastrzedz możemy. Co do prowincyjności obcych kapitałów, które nam zasofiarowano, dzisiaj jeszcze pod tym względem jasnego obrazu dać nie można; w wielkich zarządkach wszakże dzieli się powyższa kwota 50 milionów, mniej więcej po jednej trzeciej części na Wiedeń, na Tryest, Pragę i prowincje austriackie, tudzież na Berlin i Niemcy. Tak ją dzieląc dochodzimy do wniosku, że ofiarował się nam obok kapitału lokacyjnego także i międzynarodowy, i w tem zjawisku upatrujemy nową korzyść dla interesów krajowych, bo zyskaliśmy obywatelstwo na obszarach, dla nas dotąd nieprzystępnych i mamy ceną wskazówkę, gdzie szukać kapitałów, gdybyśmy ich na wspomniane wyżej cele zapotrzebowali.

Zastuga ta ostatnia spada w znacznej części choć nie wyłącznie na potęgę konwersyjnym finansujacę, które przez bardzo zreżeczone działania oddało nam w tym względzie nierównie większe przysługi, jak konwersja, które dotąd przysługi, jak krajowe sprawy finansowe nierzadko to przeprowadziwszy w. Konwersyjnym z dobrym dla pierwszy interes krajowy z dobrem dla siebie zyskiem i bez wielkich trudności, niezapłniewie i na przyszłość chętnie stanął do konkurencji, gdy się rozcho-

dzić będzie o sfinansowanie innych spraw. Mówiąc o zasługach należy także wspomnieć o Banku krajowym, który znalazł się tą sprawą gorliwie i zjedną sobie u obcych firm i Banków stonowiących konsorcjum uznaniem. Nie mniej gal. Bank hipoteczny lwowski oddał konwersji znaczne usługi.

## Sprawy podatkowe.

Lwów d. 18. marca 1893.

Przebrzmiała już awantura podatkowa, wywołana przemianami ministra Steinbacha w Izbie — uchylił zarządy, podnoszone przeciw wiceprezydentowi krajowej Dyrekcji skarbu p. Korytowskiemu.

Przeciw słowom ministra zaprotestowało Koło polskie przez usta czełkownika prezesa Jaworskiego i to na razie wystarczyć powinno. Ze uchylił zarządy przeciw p. Korytowskiemu, dobrze się stało. Nie chodziło nam bowiem, którzy pierwsi całą sprawę podnieśli, o systematyczną walkę przeciw jego osobie, ale o zaznaczenie, że kraj solidarnie potrafi wystąpić w swojej obronie, gdy czuje, że nie tak się dzieje, jak dłać się powinno.

Wszystko to jednak sprawy nie załatwiło, a podniesione r-kryminacya jakkolwiek może odnosić skutek, to jednak nie zarządza zemu, jeśli my sami o sobie dalej myśleć nie będziemy.

Ustawy nalezytosciove należą do tego rodzaju, że dają się nacigać jak guz milastyka, a nadają się tem bardziej do tego celu, że mało kto je zna i mało kto się na nich rozumie. Aby temu brakowi znajomości ustaw o nalezytoscich budaj w części zapobiedz, otwieramy z dniem dzisiejszym stała rubrykę dla tych, którzy wymiarem władz skarbowych czuć się mogą pokrzywdzeni.

Fakty nam nadsyłane w miarę o ile się do tego nadawać będą, będziemy podawali do wiadomości, udzielając rad rozpoznanych z ustawami skarbowymi już to w Gazecie już to listownie.

Na początku umieszczamy uwagi nadesłane nam wczoraj z prowincyi — nie wstępując, że czytelnicy nasi we własnym interesie popra nas w usiłowniach.

Pisz na w prowincyi: Dzięki prasie wiedeńskiej musi mieć Europa o nas przekonanie, jakobyśmy chcieli tylko korzystać z przysługujących nam praw obywatelskich, natomiast odsuwać się od wszelkich obowiązków nałożonych na obywateli ustawami rządowymi i krajowymi.

O usuwaniu się od płacenia podatków mowy być nie może i każdy wedle możliwości wywiązuje się z tych obowiązków ustawą przepisanych. Wiadomo jest, jak nasz lud wiejski na wzór młóki przez całe lato w pocie czoła pracuje, aby na jesień uścić się z nalezytosciami przypisanych. Trudno co prawda mu to przychodzi, albowiem nalezytosciami te są u nas takie, iż wysokość tychże wcale nie odpowiada jego posiadłości, bo choć nie wie, jakie niektóre gminy nakładają dodatki i nalezytosciami z różnych tytułów, równające się podatkowej kwocie. Mimo to kmieci płaci to wszystko, aby tylko uniknąć surowych środków przymuszających, które — jak wiemy — są tak bezwzględne, że mogłyby go do szczytu zrzucać.

Tak samo stara się i obywatel na wsi, jakoteż kontrybuent w mieście, w sposób odpowiedni jego stosunkom zarobkowym

i majątkowym uścić się ze swoich podatków. Każdy płaci jak może, a gdyby władze podatkowe były wyrozumialsze i unikały pęcnich niewłaściwości w przypisywaniu i ściąganiu podatków, oraz zastosowały ustawę wedle jej osnowy, a nie obciążały kontrybuentów niesłusznymi wymiarami, toby zapobiegły gromadzeniu się zaległości i utyskiwaniem ludności na służbę podatkową.

Przed kilkoma tygodniami zamieściła Gaz. Nar. artykuł wykazujący, jak opieszale przemysłowcy traktują wszystko, co się tyczy podatków — a dziś pragnę chociaż na razie kilkoma faktami udowodnić, z jakimi ofiarami materialnymi ta ich opieszalność jest połączona.

Przy wymiarze podatku dochodowego w kasie zaliczkowej w T. wciągnięto do sumy służącej za podstawę do opodatkowania remunercyę dyrektora kancelaryjnego w wysokości 200 zł. Mimo wyraźnego brzmienia § 2 II lit. e. ustawy z 27 grudnia 1880, że stałe place jakoteż wynagrodzenia, które członkowie stowarzyszenia, dyrekcji i rady nadzorczej otrzymują za usługi wyświadczone stowarzyszeniu, potrącić należy z nadwyżek w bilansie wykazanych, kraj. Dyrekcya skarbu reskryptem do l. 43697/886 odzyskała rekurs wniesiony przeciw powyższemu wymiarowi.

Rejent w R. jest rzecznikiem tamtejszej Kasy oszczędności za rocznym wynagrodzeniem 400 zł. Kwota ta podlegała ewentualnie podatkowi II klasy, jeżeli wzięto pod uwagę wymiarowu wciągnięta do dochodu opodatkowac się mającego wedle I klasy, zaś kraj. Dyrekcya skarbu wbrew reskrypt. do l. 49916 z r. 1888 i wbrew §§ 4, 9, 13, 19, 21 patentu podatku dochodowego potwierdziła orzeczenie pierwszej instancyi.

W myśl § 23 patentu podatku zarobkowego wolne są odsetki przez kupców i przemysłowców uiszczone kasom oszczędności lub towarzystwom zaliczkowym od podatku dochodowego, czyli dochód ten ma być od kwoty podlegającej podatkowi potrącony. W celu umożliwienia sprawdzenia rzeczonych odsetek władze wymiarowe wyzwały odnośnych kontrybuentów do przedłożenia szczegółowego wykazu wszystkich kupców i przemysłowców, którzy wspomniane odsetki w ciągu roku zapłacili. Z jakimi trudnościami sporządzenie takiego wykazu jest połączone, to tylko ten może osądzić, kto zna manipulację podobnego stowarzyszenia. Takie żądanie zaś nietylko nie leży w intencji patentu o podatku dochodowym, ale żądanie przedłożenia takiego sprawozdania jest normie przepisów podatkowych, co też Trybunał administracyjny skarścił. Mimo to organy podatkowe trzymają się dalej dotychczasowej praktyki a kontrybuenti nieswiadomi tego, czynią zadostę temu wezwaniu, które jest ze znaczną stratą czasu i siłą roboczą połączone.

## KORESPONDENCKE.

Londyn 16 marca.

(Gładsione rei onwalcescentem. — Odroczenie drugiego czytania bilu. — Tryumf opozycji. — Manifestacye i protesty. — Petycyja zwiazku „Primula“ — Wiodki na przyszłość.)

Równocześnie prawie z zachorowaniem Gładsiona nastąpił zwrot ku gorszemu w sprawie bilu homerulu. Stan zdrowia Gładsiona polepszył się, — ale los bilu smutniejszy. Gładsione przyzwolił na odroczenie terminu drugiego czytania bilu po za ferye wielkanocne. Przyczyny ustę-

stwa tego dla opozycji szukać należy przede wszystkim w zgubnej dla rozpraw parlamentarowych taktyce opozycji przeciągania debat w nieskończoność. Gładsione próbował wszelkich sposobów szybkiego załatwienia spraw bieżących: postanowił wniosek odbywania posiedzeń przedpołudniowych i w dzień sobotni — rzeczy niewyrażałe w parlamencie angielskim — ale nie to nie pomogło; budżet państwowi wklót się, dzięki taktyce obstrukcyjnej opozycji, tak leniwo, że naczelnik gabinetu nie widział innego wyjścia, jak przyzwoleniem odroczenia drugiego czytania bilu, przyspieszając o ile możności bieg sprawy budżetowej. Opozycja z wale niejedną radością szczyt się tryumfem, odniesionym nad naczelnikiem gabinetu i nie ulega wątpliwości, że usposobienie ogółu coraz więcej chyli się ku stronie unionistów, którzy w udzielonej jurysdykcji Irlandyi widzą zgubę Wielkiej Brytanii. Być może, że właśnie manifestacye przeciwników homerulu, cożto głośniejsze i częstsze, zniewoliły Gładsiona do ustępstwa w punkcie terminu drugiego czytania. Z korzyścią to dla przedłożenia homerulu nie będzie. Bo właśnie pauzy wielkanocnej użyć postanowiła opozycja do rozwinięcia agitacyi politycznej na możliwie największą skalę. W samej Irlandyi organizują unioniści ruch przeciw bilowi i w święta wielkanocne ruch ten szczytu dojdzie.

Wiadomo, że lord Salisbury i lord Chamberlain przyrzekli czynny współdziałanie na obchrymny meeting. Przed kilkoma dniami w jednym dniu odbyło się w Dublinie i innych częściach Irlandyi więcej jak trzydziestu zgromadzeń, a wszystkie skierowane przeciw Gładsionowi. Na zgromadzeniu w Dublinie w Leinsterhall brały udział setki tysięcy osób; równocześnie w Divernagh wzięły jak pięć tysięcy osób oświadczyły się przeciw przedłożeniu homerulu.

Zwiazek „Primula“, który liczy 1,120,194 członków postanowił wniesienie petycji do parlamentu, która będzie podpisana przez milion prawie członków. Petycja oświadcza, że utworzenie parlamentu w Dublinie zagroziłoby życiu i własności lojalnych mieszkańców Irlandyi, spowodowałoby ucisk i zbrodnie każdego rodzaju i niezawodnie wywołałoby anarchię i wojnę domową. Objawy te i manifestacye są więc wcale niepożądane dla Gładsiona i może ostrożny polityk ustępując opozycji w odroczeniu drugiego czytania na sesję powielkanocną, powodował się tajemnym życzeniem wypróbowania niejako siły przeciwników i wyzwalania granic, do jakich gwałtowny odpór ich niebies. Nie należy bowiem zapominać, że nieawidnie narodowości angielskiej i irlandzkiej jest wiekowa i że w razie zderzenia się gwałtownego wrogich elementów nie obejdzie się bez wielkiej krwi rozlewu. Powiedziałbym nawet — utinam falsus sim vates — że krwawe starcie stało się zbiegiem najworszych wypadków niuniknionem. Bo zważywszy Stosunki w Irlandyi w nieczem się nie polepszyły, przeciwnie w ostatnich latach nawet się jeszcze pogorszyły. Coraz więcej Irzyckich emigruje do Ameryki; handel i przemysł w większej części kraju leży odłogiem, bezpoczestwo życia i własności, jak to z debat najnowszych się okazało, w wielu częściach kraju małe. Jeśli więc żądaniem Irlandczyków nie stanie się zadostę, jeśli bil Gładsiona zostanie odrzucony, Irzyccy sami gotowi chwycić za broń, by samodzielnie sobie wywalczyć, a jeśli parlament bil o autonomii przyjął, to może groźby dzisiejsze unionistów w Irlandyi i Anglii w czyn się zamienia. Opozycya

## Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

Pyszny gest odmowny towarzyszył ostatnim słowom.  
Możemy go jej zanieść na scenę. To będzie najładniejsza! I nie potrzebujemy się tu dłużej parzyć. Zobaczą, że byłam dla niej uważając a potem możemy zaraz odejść.

Arnold bardzo pochwalił zmodyfikowanie programu. Opuścili łóżce. Katy spieszyla znana drogą naprzód, za nią Arnold z bukietem. Bywały, zebrałi na scenie poznali po pewnością z jaką Katy postępowali, że zna miejscowość i ustępowali obok. Weszli na małe schody. Katy zapukała silnie do drzwi garderoby.  
— Proszę! — ozwał się głos Wiktoryi  
— Czy może wejść tu pewien pan?  
— Tak, jesteśmy gotowe, — odpowiedział inny głos.  
— Alez Katy! Czy dobrze widzę? — zawołała Levina rozczulona. — Nie, to

dopiero przyjemność! Sprawiasz mi niewymowną radość!

— Masz tu ładną kitę na twój wieczór... Ach tak, nie znasz jeszcze? Pan Arnold Specht, moja przyjaciółka, Tora Levin.

— Z nazwiska i ze sceny naturalnie dawno znamy, — rzekła Wiktoryja z uśmiechem i z głębokim ukłonem.

— Ach! — odrzekł Arnold skromnie. — I jakżeś ty to urządziła mogła... — To cała historia, którą ci dokładnie opowiem, warta śmiechu!

— Obie mówiły ze zdumiewającą wprawnością języka.

— O kilka kroków siedziała biała, piegowata dziewczyna, która zdradzała swój gniew niecierpliwem stukaniem nosu i bębnieniem długimi cienkimi palcami.

— Czy nie łaska powiedzić mi przy najmniej „dobry wieczór“, wchodząc do mojej garderoby z obcym panem, który mnie jest przedstawionym? — spytała wreszcie biała, tonem najwyższego obrażenia.

— Ocz tu tu chee? — odparła Katy obojętnie, co błąd pozbawiło wszelkiej przytomności.

— Ta tu nie pozwoli się sobie imponować dziewczynie, która niezem więcej jest od niej! Ta tu nie da się obrazić przez żonę, co uciekła od męża i biegała ze swoim sarmantem do Wally! Rozumiesz mnie, Katy? Spróbuj tylko zacząć ze mną z wysokiego tonu,

ja cie tego odeuję! Znam cię przecież od dość dawna! Twojami brylantowymi koleżkami nie zajmujesz mi! Wiedziałam cię przecież, gdyż jeszcze w podartych trzewikach biegałaś po kłausenburskim bruku. Mogłabym jeszcze co innego opowiedzieć. A więc, nie zadzieraj nosa, moja miła!

Przez cały ten czas Katy się uśmiechała.

— Ach tak — rzekła dobroduszenie. — Wszak to jest biała Toni! No, teraz cię dopiero poznaję! Nadzwyczaj mnie cieszę, że się znowu widzę; cieszę mnie także, że się tak interesujesz mojem obuwkiem w Klausenburgu i... tu! Bo jasno niebieskie atlasowe trzewiki z czerwonymi karkami, które masz na sobie, wydadzą mi się bardzo znajome. Przypominam sobie, że je tu zostawiłam. Nic to nie szkodzi! Cieszę się, że paradujesz w moich odrzuconych trzewikach, mogłabym ci jeszcze jedną parę podarować. Albo może lepiej wstawię się za tobą do Strazy, którego razem z trzewikami odrzuciłam, ażeby ci kupił parę nowych.

Wszystkie członki białej dziewczyny drżały z wściekłości.

— Ja ci jeszcze dopiekę! Poczekaj! — jęknęła.

— Alez, moje panie! — uspokajał Arnold dziewczynę barytonem. — Zakończ... przez wzgląd na siebie... na swoją godność...  
— Masz pan służność — rzekła Ka-

ty ze śmiechem. — Zostawmy tę gęś!... Bądźże mi zdrowa, najukochańsza Tora! Życzę najlepszego powodzenia, największych tryumfów! Zobaczysz się w tych dniach. Chodźmy Spechte.

Zwróciła się ku wyjściu. Biała Toni zastąpiła jej drogę.

— Popamiętasz ty gęś! Ona ci jeszcze zacieży w żołądku!

— Jeżeli masz próżny żołądek, możesz się do mnie udać. Chętnie ci podaruję jaką drobnostkę... Adieu, serdeczna Tora!

Katy nie była bardzo wzburzoną. Czula nawet pewne zadowolenie, że zachowała swa ciętość języka, którą jej dawniejsze koleżanki podziwiałały, i że znowu odniosła zwycięstwo nad białą Toni. Ale trochę żalowała tej sceny, której brutalność odezwał Arnold w całej pełni.

— Lepiej mi było nie wdawać się z tą Toni... Z taką głupią dziewczyną na nie ma wyjścia — rzekła do Arnolda.

— Istotnie — zauważył ten takim tonem jakby on tu miał rozstrzygnąć. — Ale zostawmy to! Po burzy niechaj nastąpi idylla... Co teraz poczynimy? — zapytał, gdy wyszli na ulicę.

Katy postawiła już nogę na stopniu dorożki.

— No, teraz odwieź mnie pan do domu!

Na rogu zwierzyniekiej i Hildebrandstrasse kazała stanąć.

— No, dobrane, Kochany Spechtie! Przyjemnych snów i najpiękniej dziękuję!

Tych kilka kroków do swego domu przeszła piechotą. Specht popatrzył za nią z rozmarzeniem i pojechał sam do Dresselta.

Przyjemniej przeszedł wieczór w hotelu pod „Następcą tronu“ w Hanburgu. Ciche, rzewne usposobienie owładnęło tymi zworgwion ludźmi związanymi ze sobą silną nicią głębokiej i serdecznej sympatyi, a którzy teraz mieli się rozłączyć na zawsze. Rozłączenie było aż nadto pewnem, a zobaczenie się tak problematycznym, że nawet nie odważono się mówić o tem. Już tylko kilka godzin dzieliło ich od tej chwili, ale i tem się cieszone. Do późnej nocy siedzieli skupieni razem, a gdy sobie nakoniec zyczyli spokojnego snu, żadne nie czuło jego potrzeby.

O pół do dwunastej przed południem na drugi dzień stanęli w porcie, podali sobie jeszcze raz ręce, popatrzyli smutno na siebie i nie odzywali się wcale. Kociel syczał monotonnie, a czarny dym szedł z komina. Niespokojny ruch w okółu nich nie odwrócił ich od tej jednej myśli rozstania.

Gdy Klaus zobaczył przed sobą majestatyczny okręt, na którego pokładzie spacerowała już znaczna liczba pasażerów, podczas gdy majtkowie mnóstwo

nieśli do czynienia z umieszczaniem pakunków i ostatnimi przygotowaniem do odplynięcia... powiedział boleśnie do brata:

— Ach, Wilhelmie, chciałbym z wami odpłynąć... daleko! Na wolność. Zdaje mi się, jakbym do więzienia powraczał.

— Chciałbym i ja tego, mój drogi stary! A teraz jeszcze słowo ostatnie. Dreczy cię coś, co by się dało naprawić, więc nie opuszczaj głowy, mój chłopcze, ale naprzód, z całą siłą, dopóki dobrze nie będzie! Jeżeli jednak to się dzieje, nie da, wtedy nie drecz się dłużej, jest potrzeba. Wiedzy praktycznej, jest dobra decyzja. Ty maie już rozumiesz? Z Bogiem.

Dano sygnał do odjazdu. Poszli do przystani. Położono małą kladek. Okręt oddał od brzozy długo, powiewające chustkami. Potężny parowiec coraz się zmniejszał. Jeszcze mógł Klaus ich poznać, jeszcze widział trzy powiewające chustki, później zaczęło mu majaczyć przed oczyma, odrzucił się i zasmucony wrócił do hotelu.

I ci na okręcie mierzeli. Nagle rzuciła się Bella w objęcia siostry i porzko zapłakana.

(C. d. n.)

dzis już rozważa możliwość walki domowej i nie bez racji powiada, że w razie wybuchu takowej, tj. z powodu przyłączenia Białej Anglii nigdy nie wysię żołnierzy swoich na poskromienie własnych swoich synów (uniastów irlandzkich). W rzeczy samej byłoby to sytuacja nie naturalna i pociągłaby za sobą rozwiązanie parlamentu i przywołanie lorda Salisbury'ego na naczelnika gabinetu angielskiego.

Wiadomo, jakim zasądom Salisbury holduje. W polityce zewnętrznej można by się z nim godzić, bo zachęcani jego polityki zaborezej wynikają z motywów może nie szlachetnego ale zdrowego egoizmu patryjotycznego, utrzymania i powiększenia nimbu korony Wielkiej Brytanii. Ale polityka jego wewnętrzna, o ile ona się odnosi do rozwiązania sprawy irlandzkiej, nacechowana jest brutalizmem bezwzględnej przemocy, która sam najlepiej skreślił, kiedy stojąc u steru rządu oświadczył, że gotów zaprowadzić ład w Irlandyi, jeśli mu parlament pozwoli użycia względem Irzyjczyków surowych praw wyjątkowych przewidzianych lat, i wypędzenia króbnabnych hen za morze, do Ameryki, choćby miał "Wyspę Zieloną" z trzeciej części mieszkanców ogolocić.

B.

Sila zbrojna w Rosyi.

(Opowiadanie s. brata).

Rząd rosyjski oblicza, że potrafi zebrać około 4.000.000 wojska, lecz ściśle określili liczbę, samo nawet ministerstwo nie potrafi, gdyż są pułki pełne i niepełne. Na flocie (na morzu Czarnem i Bałtyckim) liczy się 22.000 żołnierzy, a jednak i tu na pewno powiększenie nie można, czy tak? Żołnierz na flocie musi służyć 7 lat, po siedmiu latach może być uwolniony i zaliczony do zapasowego wojska. Po trzech latach (w czwartym lub piątym roku) znowu może zostać powołany do służby. Służba rozpoczyna się z 21 rokiem życia a liczba rekrutów z jednego i tego samego miasta każdego roku jest inna. Gwardyjskich pułków liczy się 12. Do gwardyi wybierają rekrutów szlacheckich a na każdy pułk idzie 1.000 ludzi, lecz zwyciężaj bywa ich albo trochę więcej albo trochę mniej, stosownie do tego ilu uwolniono i ilu otrzymało urlop. Oprócz tego jest jeszcze dywizya pół gwardyi, złożona z czterech pułków.

Główna jednak sila stoi w r. zw. armia. Pełne jej pułki stoją tylko na austriackiej i pruskiej granicy. Także i po twierdzach są liczne załogi, w samem Kownie załoga składa się z 70.000 żołnierzy, a wszystkie twierdze blisko austriackiej i pruskiej granicy są silnie obsadzone. W powiatowych zaś pogranicznych miastach licza wojsk ciągle się zmienia. Przeszłej jesieni w Białym stoku było 16.000, a w Łukowie 8.000 wojska, lecz wojska te są zawsze na pogotowiu i w bojowym szyku przesuwały się z Podola na Wołyn z Kongresówki na Litwę. Z głębi Rosyi wysyła rząd wojska nad granicę, a gdy się ich tam zawiele zbierze, wówczas niektóre pułki odsyła się napowrót w głąb Rosyi.

Żąda się składa z huzarów, ułanów i dragonów, którzy są uzbrojeni w piki, palasze i karabiny. Te pułki zowią się regularnymi. Nad Donem Kubanem i Uralem mieszkają t. zw. Kozacy. Każdy Kozak, mający 21 rok wstępuje do służby. Wyjeżdża on z domu na koniu w mundurze, z szaszka (palaszem), dzidą i karabimem, które sprawia na swój koszt. Każdy Kozak musi przetrwać na skarbowem utrzymaniu 3 lata. Potem wraca do domu i 3 lata uprawia rolę, lub idzie służyć za parobka, po 3 latach znowu wstępuje do służby. Dzieła się koczackie pułki na gwardyjskie (stuszej postawy) i armijskie niższej postawy. Lud to jest z przyrodzie dziki i okrutny, w czasie wojny zdolni są do hipiszczywa i mordowania spokojnych mieszkanców miast, miasteczek i wsi. Liczba ich wynosi do 280.000. Są oni rozproszeni ponad granicami austriacko-pruskiemi, w głąb Rosyi po Kaukazie i nad granicami chińsko-indyjskiemi.

Nakoniec są kawalergardy i kirasjerzy, tj. żołnierze konni wysokiej postawy i pancernych z miedzianym hełmem na głowie. Istnieją oni tylko dla ozdoby. Chociaż terazniejszy car nie lubi ich manewra, ani rewii i kawalergardy z kirasjerami, są wcale niepotrzebni, gdyż utrzymanie ich drogie kosztuje i do niczego nie mogą być użyty, to jednak ich nie rozpuszczają. Te dwa pułki liczą każdy po 1000 żołnierzy. Nakoniec są jeszcze 4 pułki Czarkiesów, złożone z samych Moskali, które służą także jedynie do uświetniania manewrów.

Artyleryi polnej liczy się 26 brygad po 6 baterji, każda bateria składa się z 12 dział. Ale pomimo to tworzą się dodatkowe baterye, więc licza ich wciąż się zmienia. Główne siły moskiewskie stoją zawsze na stopie wojennej i czynią rozmaite próby fortelów wojennych. Przyciągają psy do tropienia ludzi, uczą gołębie noszenia listów, wznoszą się balonami w powietrze i rozdają żołnierzom latarki, które świecą w dół, aby pierwsze szeregi idąc nocą widzieli gdzie stapać.

Jak rząd, tak i oficerowie czują, że Niemcy to państwo nader mocne i niełatwe do rozbicia, że austriackie karabiny niosą 1/2 raza dalej; więc się poświęcają, że Niemców czapkami porażają, a do obozu austriackiego mogą podejść na strzał szych karabinów nocą, gdyż we dnie zaimby dobiegli zostaliby wystrzelani. Karabiny moskiewskie są jeszcze starego systemu jedno trzylowowe. Na początku przeszłego roku minister wojny rozdał kilku pułkom karabiny nowego systemu, ale dzienniki rosyjskie puściły pogłoskę, że Niemcom rozdano namioty, więc zaraz zapewne wkrocza, wskutek czego rozpoczęły się zaraz dziennikarskie rady i projekty i

uzbrojenie armii w nowe karabiny zostało wstrzymane. Mają Moskale i proch bezdymny, lecz chowają go w magazynach i rozdawanie go wojskom wstrzymmano. Należy dodać, że oprócz wymienionych wojsk Rosya ma jeszcze saperów i połowych inżynierów. Na granicy austriacko-pruskiej stoi rosyjskie wojsko w pogotowiu, ale rozpoczyna wojny car sobie jeszcze teraz nie życzy. Na Bułgarye czyniono tajemne zamachy, najmowano zbrojów, zbrojono jednak Rosya boi się wejść do tego kraju.

Liczą Moskale wiele na przemyki, miny i zasadzki w Białowieskiej puszczy (w grodzieńskiej gubernii) którą wojskami obsadzili, mają broń i się w twierdzach pogranicznych — a gdy już nie będą mogli utrzymać się w Kongresowie w razie wkroczenia wojsk trojprzymierza, mają wszystko palić, niszczyć, mordować i ustępować w głąb Rosyi. Na Polaków narzekają, że są niewdzięczni, że nie chcą tego pojać, iż Moskale ich duszą jedynie dla ich dobra, że się opierają ruszczeniu i nie szanują knuta, który czcza sami Moskale.

Wschodnia Rosya zboża zeszedł jesieni nie zasiała, bo w czasie przeszlorocznego głodu wszystko spożyła tak, że i dziś jeszcze umierają resztki mieszkanców w owej części Rosyi z głodu, ale gazetem tego drukować nie wolno. Muszę tu dodać, że Moskale są nader obłudni, oni co innego mówią, co innego piszą, co innego robią. Liczą oni około 4.000.000 wojska, lecz z Sybiru wojsk ściągają do Europy nie mogą, bo inaczej Chinicyzcy wkrocza w jego granice. W Turkestanie muszą też trzymać wojska przeciw Turkom, Anglikom i Persom, a tak samo nie mogą ściągają wojsk z Kaukazu. Kozacy są tylko dobrzy do rekonansów, mordu i rabunku, wszystko więc co przydatne do właściwej wojny stoi tylko na granicy. Z głębi Rosyi mogą wreszcie przybyć nieliczne posiłki tj. te pułki, które zostały odesłane w głąb Rosyi na zimowe leże. Załogi pograniczne na początku wojny do walki też nie wystąpią, a zresztą są one rozstawione ponad całą austriacką i pruską granicą.

Z tego wszystkiego wynika, że Rosya nie może wystawić wojska więcej na jednej granicy niż Austro-Węgry albo Niemcy.

Pamięj w zachodniej Europie przekonanie, że pułki stać będą na polu bitwy dopóty, aż będą wybite do nogi, albo póki nie odniosą zwycięstwa. Takie mniemanie jest mylne. My pamiętamy wschodnią wojnę (1852—1855), kiedy Moskale, broniąc Sewastopola stoczyli kilka walnych bitew z Anglikami i Francuzami i całe pułki uciekały z pod Almy, Czarnej i Inkermanu, podkaszawcy poły szych długich szynielów, a w niewolę ich brali tysiącami nie tylko Anglicy i Francuzi ale i Turcy.

Żołnierze w pułkach służą po 5, 6, 7 i 8 lat, potem przenosi się ich do zapasu tj. rezerwy. Powrotnie powołuje się ich po 3, 4, a nawet i 5 latach. Niezadowolone wojska pomimo srogiej dyscypliny objawia się dość głośno. Areszty oficerów i żołnierzy są częste.

Studencki i uczniowie, ukonczywszy uniwersytet, instytut, gimnazjum lub realną szkołę, służą jako prości żołnierze i żyją w koszarach wraz z ludem pospolitym, z których większość czytać nawet umie, i tylko po upływie dwu lat mogą zdawać egzamin na ofiera. Wykształcenie wojska rosyjskiego jest bardzo niedostateczne, ani strategików, ani też wodzów dobrych w Rosyi nie mają. Głównowodzącymi rozmaitych oddziałów są prawie wyłącznie członkowie carskiej rodziny.

osobne wezwania, gdyż takowe utrudniłyby tylko manipulacja biurowa a Dyrekey na niepotrzebne koszty by naraziły.

Uprząs są również wszystkich, którzy własne pawilony prywatne na Wystawie urządził zamierzają, ażeby z zamiarami swymi jak najrychlej do Dyrekey Wystawy zgłosili się racyli, gdyż najkorzystniejsze rozmieszczenie pawilonów stoi w ścisłym związku z ogólnym planem sytuacyjnym, który już w najbliższym czasie musi być ostatecznie ustalonym.

Z miasta.

Ku uczeniu H. Jareckiego kompozytora opery „Barbara Radziwiłłówna”, która ma być dziś poraz pierwszy na naszej scenie przedstawioną, urządził Towarzystwo muzyczne dziś wieczorem o godz. 11 bankiet.

Czwarty odczyt w II. serji odczytów Towarzystwa oszczędności kobiet, wygłosił wczoraj w sali ratuszowej wśród licznego zebrania słuchaczy p. Józef Rogozko. Mówił o roku 1846, tym najsmutniejszym epizodzie z dziejów porobiorowych naszego narodu, tym drgnięciu konwulsyjnym przedwczesnego przed wybuchem jeszcze stłumionego, a w Galicyi tak tragicznie zakończonemu rochu. Ten lud na którego organizatorowie powstania liczyli, że stanie po ich stronie, do którego szali emisaryuszów z obietnicami usamowolnienia, ten lud eiamy a pamiętują krzywd swoich, porwał wprawdzie za broń straszną, lecz nie w obronie swojej narodowości, ale przeciwnie uderzył nią bratobójczy w pierś jej obrońców. Szanowny prelegent jasno odmalował smutne stesunki w Galicyi przed rokiem 1846. Kultura na niskim bardzo stopniu, język niemiecki we wszystkich instytutach, a większej części mieszkanców zupełny brak poczucia narodowości. Aristokracya i za możni panowie nie uznawali się prawie Polakami i gęśli karki przed reprezentantami rządu, wysługując sobie ordery i tytuły hrabiawskie. Ciemne masy ludu drzemały nieświadomie siebie. Tylko mniej zamożni obywatela, tak zwani ogólnie „szlachta”, zachowali narodowość swoją, miłość ojczyzny i gotowość do największych za nią poświęceń. Ci mianowicie biurokracyi i lekceważyli ją, za co w zamian ściągali na siebie jej nienawiść.

Biurokraci widząc w szlachcie niebezpieczeństwo i skłonny do wybuchu materjalny, lekali się tego i eskarżali szlachę w Wiedniu, jątrząc przeciw niej lud, w którego łonie i tak drzemała ukryta zawiść.

Wśród takich warunków przygotowało się powstanie, o którym rząd z góry wiedział, dzięki nieprzezwyciężonej i gadatliwości gorącej lecz zawsze nieopatrznej szlachty. Straszliwe zakochanie też niedosłej akcyi aż natożne, bo krwawe zapisane w dziejach i pamięci jeszcze wielu. Głównym motorem tego strasznego epizodu był starsza tarnosiński obwodni Brandel z pomocnikiem swoim Szela. On to jak przypuszcza prelegent sam z własnej inicyatywy, bez danych rozkazów z góry, w panicznym strachu przed rewolucyą upoważnił ełbopów do bratobójczej rzi.

Rząd wymagał tylko pomocy ich w ułomowaniu p... Jakkolwiek — mówi prelegent — dużo jest zdań potępiających te wszystkie porwy narodu, to daremnie usiłowania oswożenia się, które tylko większe siłowały kłeski i przesławianie i tem silniej przebiły wieko trumny, wbrew tym zdaniom i pomimo srogich następstw, jakie te porwy wywodziły, przystąpiły one przeciw nieocenione korzyści, ba stwerzyły polski naród, którego przed upadkiem rzezypospolitej wcale nie było.

Charaktery się wyrobiły. Przyszliśmy do przekonania, że nie można liczyć ani na przekonania, ani wierzyc z poetą w „lud obcy”, dopóki ten lud nie pozostanie do eływatalstwa, dopóki pozostanie ciemną masą. Pierwej trzeba go wyehować, a gdy oświata i religia rozbudzą w nim poczucie godności ełwowieka, gdy w jego piersi roznieca iskry miłości ojczyzny, wtemczas staniemy się potęgą wielką i silną, samą w sobie, niepotrzebującą obcej pomocy!

Okłaskami podziękowane prelegentowi za piękny i ożywiający nadzieję wykład.

Komitet jubileuszowy papieski zawiązany we Lwowie pod honorowym przewodnictwem księcia Eustachego Sanguszki, marszałka krajowego, przypomina, że na termin ostateczny nadesłania zapelnionych arkuszy adresu do Ojca św. naznaczono dzień 20. marca br. zaem zwraca się z prośbą do wszystkich Rad powiatowych i Rad miejskich Galicyi wsehodniej o jak najrychlejsze odesłanie przysłanych arkuszy. We Lwowie będzie można jeszcze 20. i 21. b. m. adres podpiśwywać we wszystkich urzędach parafialnych i w sklepie p. Ignacego Drexlera.

Członkiem jury, powołanej do rozstrzygnięcia konkursu, ogłoszonego przez Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, na napisanie etnograficznej monografii którejś z powiatów Galicyi, został z ramienia Tow. pedagogicznego p. Bernardzikiewicz, dyr. szkoły wydziałowej w Jasle, a zastępcą p. Kazimierz Radwański sekretarz, zarządu gólniego Tow. ped.

Licytacja czy zabawka? Dnia 19. stycznia 1892. odbyła się licytacja w tułszej powiatowej Dyrekey skarbu na wakułując przy ulicy Batorego 1. 12 trafkę. Warunki licytacyj opiewały, że trafka wy wymieniona oddana zostanie najwyżej ofiarującemu. Między ofertami dwie najwyższe opiewały na 361 i 570 zł. Tymczasem stało się, że zamiast najwyższej ofiarującemu, została zatwierdzona oferta prawie najniższa, a to za cenę rocznego czynszu 250 zł., ale za to żydówce, która około interesu snąc umiała ełodzić. Dlatego też ełmielamy się zapytać, na eo właściwie Dyrekeya rozpisywała licytacje, mając już najpręd upatrzonego Benjaminika. Warunki licytacyjne mówią wyraźnie o ujawnyj ofiarującym i tylko ceną powinna tu rozstrzygnąć. Jeżeli już Dyrekeya skarbowa ełehada się okazać hojną i ofertę niższą e połowę od najwyższej zatwierdzić — to czyżby nie znalazła się była wdowa lub sierota po jakim urzędniku, żołnierzu lub strażniku do brze zasłużonym, będąca w nędzy, względem którejby to dobrodziejstwo mogło być usprawiedliwione. Wobec przyjęcia tej oferty należało się też wnieśli pytanie: licytacja

czy zabawka, bo przecież każdy, przeczytawszy ogłoszony konkurs, ma prawo przypuszczać, iż jeżeli powierzy na długi czas wadyum, t. zn. swoje pieniądze Dyrekeyi skarbowej to dopelniający innych warunków nabędzie praw zgodnych z ogłoszeniem. Tymczasem widać nie zawsze się tak dzieje. Czyżby skarb austriacki już był zbyt pełnym?!

Z Kasya miejskiego. Zamiast zapowiadzanego programem zabaw na dzień 19. bm. rautu, z powodu iż dzień ten przypada na czarną niedzielę, odbędzie się w piątek 24. bm. koncert gal. Towarzystwa muzycznego. Lista otwarta zostanie w poniedziałek 20. b. m. o godzinie 10. rano, bilety wydawane będą w czwartek 23. b. m.

Klub urzędników poczty i telegrafu we Lwowie urządził we czwartek 23. bm. w sali „Frohnsin” (hotel George'a) przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną „Kuzynek” drobnotka seensienza w 1. odczynie M. Bałuckiego, „Przeście Wenery” w 1. akcie i „Przeprany zakład” krotechwila w 1. akcie Z. Przybylskiego. W międzyaktach przygrywać będzie orkiestra 55. p. p. Początek o 7 1/2. wieczorem. Biletów nabyć można u skarbnika p. Marcecha, a w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie.

Słodziła izby inżynierskiej przeniesiona została z ulicy Trzeciego Maja 8. na ulicę Leona Sapiehy 1. 9, gdzie też wszystkie do Izby inżynierskiej ełdnające się pisma adresować należy.

Nowa księgarnia ruska ma niezadługo powstać we Lwowie. Będzie ona własnością tow. im. Szewczenki.

Z Izby sądowej. D. 13. bm. odbyła się przed towarzyskim sądem przysięgłych rozprawa przeciw Sumerowi Ansterowi z Mostów wielkich o zbrodnię oszustwa. Wyroził on od r. 1886 od włościanina Hrynka Bałta siedzącego na 28 morgach gruntu 1480 zł. 76 ct. a to: a) 220 zł. pod poręczą przeprowadzenia procesu przeciw Azyerelowi Grunerowi a względnie przeciw domowi bankowemu Bauera w Bernie; b) 36 zł. 16 ct. przy zamianie obligacyi renty srebrnej na 50 zł. opiewającej, na los pożyczki srebrnej; c) 452 zł. na udział w bernejskim towarzystwie dla wspólnego zakupu lasów; d) 480 zł. na koszt wyrobienia pożyczki w kwocie 2.000 zł.; e) 74 zł. na zakupno losu; f) 14 zł. przy zacięgnięciu pożyczki 100 zł.; g) 198 zł. na udział w buczackim towarzystwie dla wspólnego zakupu lasów. Austerza sążonno na 3 lata ełężkiego więzienia.

Z kraju.

Odzykana ojeowizna. Piesiadłość Neiskego, Niemca w Gniewowie, 165 morgów obszaru, nabył rodak nasz, p. Dors z Pogorza w powiecie peukim za 17.700 marek. Długa lata majątek ten był w ręku Niemców.

Handel ojeowizna. Komisya kolonizacyjna nabyła majątność ryerską Pniwne w powiecie średzkim, sąsiadującą z zakupionym Bukowcem. Pniwno obejmuje 488 hektarów obszaru; cena kupna wynosi m. 219.000 Właścicielka Pniwna była od kilku lat wdowa po kupcu poznańskim, ełżym Radziejewskim, mieszkającą w Berlinie, poprzednio jednak należała Pniwne do pp. Płachcechich.

Fundacya im. R. Makarewicza. Członkowie Towarzystwa wzajemnej pomocy ofiarowali prywatnych w powiecie brodzkim urzędników pomiędzy sobą składkę na rzecz pamiątkowej fundacyi im. Romualda Makarewicza, który zmiął 75 zł. odesłano do Banku krajowego.

Amatorskie Towarzystwo dramatyczne w Przemyslu postanowiło urządzić w kwietniu b. r. jedne przedstawienie na dechód Towarzystwa wzajemnej pomocy dziennikarskiej.

Śieć kolejowa w Galicyi wzrosła już dzisiaj w tak potężny labirynt najróznorodniejszych odnog i rozgałęzień, że rozpoznanie się w niej sprawia nawet zawodowemu podróżnikowi nie małą trudność. Polska publiczność znajduje się pod tym względem w tem bardziej kłopotliwym położeniu, że dotąd musiała szukać wszelkich wyjaśnień w podręcznikach niemieckich grzeszących nie tylko zawiślnością w przedstawieniu samej rzeczy, lecz również pobieżnym traktowaniem miejscowości i dat czysto krajowych. W uwzględnieniu tego podjął się p. Schenker wydawnictwo „Pierwszego polskiego Kurjera kolejowego” z zadaniem jego było przedstawić polskomu podróżnikowi w racjonalnym Kurjerze metodę przegładową i łatwą do orientowania się. Drugi rocznik tego Kurjera, który z wydaniem nowego rozkładu jazdy na sezon zimowy 1892/3 opuścił druk, znalazł w kraju uznanie tak ze względu na taniosc jak i praktyczność i cieszy się pokupem a nawet najwyższą władzą autonomiczną, Wydział krajowy przyjął przez niego wydawnictwo do zadawalającej wiadomości a oceniał go zalety tego Kurjera kolejowego zarządził zakupno znaczniejszej ilości egzemplarzy. I tak pocieszałmy się, że przez dwa sezony dogodnym podręcznikiem, który nado był wstanie usunąć obecne „Conducteury”. Lecz nie długo to trwało, gdyż w drugiej połowie zeszłego miesiąca zarządziła centralna Dyrekeya we Wiedniu reskryptem de 1. 181974, że w kasach kolejowych nie wolno żadnego innego przewodnika sprzedawać jak tylko niemieckiego „Conducteura”. Był może, że Dyrekeya koleji ma takie zobowiązania w obec wydawców niemieckiego podręcznika kolejowego, trudno atoli, aby ten obowiązek mógł się dłużej utrzymać bod przeciw zamiarom jej ani nie jest, ani być nie może narzucanie nam podręczników nie w języku naszym wydanym i dla nas niezbyt odpowiednim. Nie wziępmy tedy, że jeśli obecnie zakaz sprzedawania w kasach kolejowych Kurjera kolejowego w polskim języku został wydany dla względów bliżej nam nie znanych — to w przyszłości on się nie powtórzy.

Gminy Przeclaw, Podole i Błonie stanowią jeden związek szkolny nie mogłyby przez długie jeszcze lata przyśić do budynku szkolnego odpowiadającego wymaganym — dla zdrowia dziatwy szkolnej — warunkom, gdyby im nie przyszła w pomoc hojna ofiarnosc hrabstwa Beyów z Przeclawia, którzy oddali bezpłatnie naj ten cel

budynek murewany wartosci de 8.000 zł. majacej. Zebrana na powiększenie szkoły dokonaniem przez ks. Czarniekiego proboszcza przeclawskiego, ludność wymienionych gmin po wysłuchaniu wymownych słów swego duszpasterza o doniosłem znaczeniu szkoły składają gorące objawy wdzięczności szlachetnym ofiarodawcom, którzy cichemi a licznemi, bez rozgłosu czynionemi dobrodziejstwami serca ludności wszystkich ełczelnych gmin ełdawna już pozyskali.

Nazeleniżi rzezonych gmin składające publicznie imieniem własnem i imieniem ogółu mieszkanców tych gmin, serdecznie „Bóg zapłać” pozwalają sobie wyrazić życzenie by kraj nasz miał wielu takich obywateli, a podwyżnienie się we wszystkich kierunkach i lepszej doli dożeka.

W Kofymy w sali teatralnej Kasy oszczędności odegra tamtejsze towarzystwo dramatyczne amatorskie dwie komedye „Pamięć mełatkę” Kerzeniewskiego w trzech aktach i „Broń niewieście” Benedikusa w 1. akcie. Przedstawienie odbędzie się 21. bm. o godzinie 7. wieczorem, a połowę dochodu przeznaczono na budowę gmachu Szkolego.

W Wieliczce odegra teatr amatorski na cele dobroczynne jutro 19. bm. kretachwyl Laufa „Dom Waryatów.”

Odnowaźmukrólewskiego. Dzienniki warszawskie donoszą, iż dyrektor k. Strzałecki wykołczył restauracyę sali kolunnowej w Zamku królewskim niedługo. Między innymi został odnowiony plafon pedzla Bacciariego.

Ze stowarzyszeń.

Fundacya im. A. Mickiewicza. W miesiacu marcu złożyli: dr. M. Warski od grona gimnazjum niemieckiego we Lwowie za luty 2. zł. 50 ct.; prof. S. Romanski od grona gimn. stryjskiego za czas od września do marca 8 zł.; prof. Janelli od grona naucz. szkoły realnej we Lwowie 3 zł. 10 ct.; prof. P. Parylek od grona gimnazjum czwartego we Lwowie 3 zł. 40 ct.; grona gimnazjum Franciszka Jozefa we Lwowie 4 zł. 60 ct.; dr. Tomasz Galiński od grona gimn. brzeskiego 4 zł. 65 ct.; prof. S. Majerski od grona gimn. v. we Lwowie 2 zł.; prof. Z. Schneider od grona gimn. tarpaolskiego 2 zł. 40 ct.; prof. St. Replinski od grona gimn. wadowickiego 1 zł. 50 ct.; prof. Antoni Lorkiewicz od grona gimn. sw. Jaska 2 zł. 30 ct.; dr. Stodolka od grona gimn. 1 zł. 20 ct.; dr. H. Biegelosen 1 zł. 20 ct.; dr. Warmki od grona gimn. niemieckiego we Lwowie 1 zł. 55 ct.; dr. Kosinski w myśl uchwyty z dnia 2. lutego b. r. od Kofa drohobyczkowskiego samobrojejo 80 zł.; prof. Roman; Vetulani od gr. na gimn. sasekiego 5 zł. 40 ct.; prof. Stanislaw G. H. i. od grona gimn. przemyskiego 4 zł. 85 ct. Ogół wkładek wynosi z dniem dzisiejszym 5445 zł. 55 ct. We Lwowie dnia 15. marca 1893. W imieniu wydziału: Józef Czernecki ul. Chorążczyzny 1. 12. a.

W Towarzystwie prawodawcom przeprowadzono wczoraj rozpawę nad sprawozdaniem dra Bujaka o regulaminie kolejowym, peszem wyglosił p. dr. Maryan Gasielski odczyt o „Sensacyjnej projekcyi finansowania koleji lokalnych”. W odczynie ten oswiadczył się prelegent za kolejami wąskotorowymi dla Galicyi.

„Ognisko” w Grac. Na walnem zgromadzeniu akademickiego towarz. „Ognisko” w Grac, odbytem na dniu 11. marca 1893, wybrane następujące wydział: prezes Jan Jordan, zast. prezes Stanislaw Okęcki, sekretarz Władyslaw Malasewski, bibliotekarz Józef Jasiński, skarbnik Sulimierski, gospodarz Fischer.

W sprawie jubileuszowej „Gwiazdy” odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia drugie posiedzenie, na którym mają nastąpić wybory poszczególnych komisji. Na to posiedzenie zaproszeni są także członkowie honorowi i kursorowicze „Gwiazdy”. Zaśmiesz donoszą nam, że na sprawozdanie zwłok Lenariewicza do kraju otrzymała „Gwiazda” lwowska od studentów polskich w Stuttgarcie i Karlsruhe kwotę 16 marek i 50 pfenigów.

Walne zgromadzenie ełżonów Stowarzyszenia kupców i młodziży handlowej odbędzie się dziś o godz. 3. popołudniu w lokalu własnym przy ulicy Czarnieckiego 1.

W „Skale” Stowarzyszeniu katolickiej młodziży rekolekcyjnej, wygłosi p. Roman Dziełowski, profesor szkoły politechnicznej, dnia 19. bm. odczyt z dziedziny elektrotechniki pt. „Elektryczność w usługach ełżowiek”. Początek o godzinie 5. popołudniu. Wstęp wolny.

Zmarli.

Wegrzyznawizna Lubina z Kosteckich, 4. na akrobacjy prywatnego, siostra chrześcijańska p. Platina, Kosteckiego, w Sanahu w 55 r. z. Była wdowa żony, matki i chrześcijański Cesarz jej panie!

Szkolki Franciszek, jubilat radca trybunału administracyjnego we Wiedniu.

Kozycyka Paulina z księstwa Masalskich, w 46 roku życia w Warszawie.

Lubinski Józef, urzędnik magistratu i profesor konserwatorium, w Warszawie w 30 r. z. Sangwitt Jan, poeta, w Linciu w 64 r. z.

Sztuki piękne.

Teatr. \* Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę po raz pierwszy „Barbara Radziwiłłówna” opera w 4 aktach z prolegiem Henryka Jareckiego. Jutro popołudniu o godz. 3. „Opowieści Hoffmana”. (Les contes d'Hoffman). Opera fantastyczna w 4. aktach, a w 5. obrazach Offenbacha. Wieczór o godz. 7. „Balladya”, tragedia w 5. aktach Juliusza Słowackiego, z muzyką Henryka Jareckiego.

W poniedziałek po raz pierwszy „Jutro mam” komedya w 3. aktach Ryszarda Ruszkowskiego. Autor przybył do Lwowa i kieruje ostatnimi próbami.

\* Litera A. K. ktorzy się podjęli autor libretta „Barbara Radziwiłłówna” z takim upragnieniem oczekiwanej ed miaszają opery znanego naszego i nieporównanego dyrektora opery lwowskiej, a która wreszcie dziś ma urzecz światło kinkietów, nie oznaczają wcale p. Adolfa Kitzmana, o ezm on sam nas zapewnił.

\* Zygmont Przybylski przedłożył dyrekeyi teatru rozmaite w Warszawie nowa 1-aktówkę pt. „Był kwitną”.

\* Maryana Gawałecza nowy obraz dramatyczny w 2 aktach pt. „Stare długi niebawem urzyc światło kinkietów w Warszawie.”

\* Polska ełwawozka Ida Monteleone (Lewenberg) Warszawianka gości obecnie na scenie San-Carlo w Neapoli i zbiera tam prawdziwe tryumfy jako Amneris („Aida”), Adalgiza („Norma”) i Santuzza („Cavaleria”).

Ostatnie wiadomości.

Juliusz Ferry, będąc do ostatniej chwili zupełnie zdrowym, zmarł nagle we własnym mieszkaniu wczoraj o godzinie 6 15 wieczorem. Uległ atakowi sercowemu. Ferry cierpił na serce od 10. grudnia 1887, a j. od chwili zamachu na niego, Ferry liczył lat 61, był z zawodu adwokatem; wpłynął w parlamencie i w 1870 r. po raz pierwszy jako ełżonek rządu. Po wojnie pozostał ministrem, a po śmierci Gambetty uważany był jako spadkobierca jego wielkości; po raz drugi został ministrem w r. 1879 i przeprowadził antyklerykalne ustawy szkolne. Po raz trzeci został ministrem w r. 1882, później zaś prezesem gabinetu. Stracił popularność wskutek nieuczciwej wyprawy tonkińskiej. Obecnie był przyzwołym senatorem.

W procesie panamskim ciągle jeszcze przemawiają adwokaci.

Kurator spadku po Reinachu wydełstał od brata Reinacha depozycyę w tegoż kopertę z ważnymi dokumentami. Jak slychać, znajduje się tam dowód, że Reinach zapłacił Herzowi ełgiem 11 milionów.

W procesie panamskim ciągle jeszcze przemawiają adwokaci.



AWIZO:

Mam zaszczyt zwrócić uwagę na mój pierwszorzędną magazyn, który świeżo nowościami na zbliżający się sezon zaopatrzylem. Mianowicie:

Wiosenne i letnie nowości z materiałów wełnianych, jedwabnych, zefirów-Plissé, batystów, atlasów, satyny, lewantyny itp.

MAGAZYN TOWARÓW D. LESSNER

Wien, VI. Bezirk, Mariahilferstrasse Nr. 83, parter i mezanin.

Z pomiędzy wielu nowości wymieniam ceny niektórych przedmiotów:

Table with columns for various goods like Kammgarn, Diagonal excellent, Broché, etc., and their prices.

Wszystkie przedmioty znane i uznane za najdelikatniejszego wykonania i niskiej ceny. W lokalnościach mezaninowych wielki magazyn dywanów i portjer

Na prowincję roszylam wielkie ilustrowane Dzienniki Mód i całe kolekcje próbek i wzorów gratis i franco.

DROBNE OGŁOSZENIA

TOPORKI lasowe o 2 dowolnych literach (stalowe, oprawne) po zlr. 650, poleca Piotr Chrzęstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

PARCELE POD BUDOWĘ na sprzedaż przy ul. Sadowiejskiej 15. Bliska wiadomość w kancelarii adwokata Dr. Rogalskiego, ulica Karola Ludwika 1.

ADMINISTRATOR DÓBR 34 lat doświadczenia, pozostawał dłużej w większych majątkach w zachodniej i wschodniej Galicji, obznajomiony z wszystkimi gatunkami rolnictwa, rozumiejąc się dobrze na gospodarkę, opasie bydła, rachunkow. Sci. Poznaję posady od lipca lub w 3 miesiące od umowy. Adres: „Administrator“, post. rest. Tarłów.

Kamienice i realności rentowne we Lwowie do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia Rappaport, Lwów, Jagiellońska 17.

KASY EMIL WEINER Wien I., Salzthorgasse 4.

Wysoką prowizję ewentualnie stałą płacę dajemy agentom odprowadzającym prawne dozwolonych losów na rozpisane rami. Hauptstädtische Wechselbank-Gesellschaft Adler & Co. Budapest. 6167

Inteligentny człowiek któryby chciał pracować jako agent w dziale ubezpieczeń na życie we Lwowie 4242

znajdzie dobre utrzymanie w jednej z pierwszorzędných zagranicznych ubezpieczeń. Do ładne oferty adresować: Administracja Gazety Narodowej Lwów, dla L. B. 3214.

Wyciąg oleju do uszów c. k. sekundarjusza Dr. Schlepka uznany za szczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swojej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką głuchość (niezależnie od czasu i uszu), strykanie i t. d. nauka zupełnie. Nabywać można po 1 zlr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolajch apt., Zygmunt Rucker apt., w Krakowie W. Redyk apt., w Czerniowcach W. Beldowicz apt., w Nowym Sączu Roman Jakubowski apt., w Stanisławowie Adolf Beil apt., w Strzyżu Wojciech Komorowski apt., w Samborze Karol Marech apt., w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt., w Tarnopolu Henryk Kahane apt., w Brodach H. Grunspann; w Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8, Twerdy, Mariahilferstrasse 166.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schlepka we Wiedniu“.

Za nadesłaniem 1 zlr. 50 ct. wysyłamy w Austro-Węgrzech franco.

Wielkie magazyny modnych towarów 4298

Printemps



Bezplatnie wysyła ilustrowane album, zawierające wzory wszelkich nowych ubiorów na PORĘ LETNIA na żądanie zafrankowane i zaadresowane do PP. JULES IALUZOT & Cie w PARYŻU.

Również wysyła bezpłatnie próbki różnych materij składowanych koleśalnie za pisy magazynu PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę). Wszelkie objaśnienia i instrukcje niezbędne do wykonania zamówień, jak również warunki wysyłki znajdują w katalogu. Wysyłka bezpłatna towarów, które mają wartość najmniej 25 franków, a zaś bezpłatna wysyłka towarów z opłaceniem ełż za dodaniem do faktury 15% wartości towaru.

Alfred Bassl w Opawie

(Troppau) na Szląsku austr. Skład nasion rolniczych i leśnych

wypróbowane nasiona wszelkiego gatunku i rodzaju hurtownie i drobiazgowo. Największy skład sztucznych nawozów po najtańszych cenach. Wzory i cenniki gratis i franco.

Kto chce w tani i dogodny sposób przejść w posiadanie doskonałych losów, niech sobie kupi następujące grupy: Główna wygrana: 50.000 zlr. w. a. Główna wygrana: 600.000 Franków w złocie.

Oryginalne losy sprzedajemy po kursie dziennym, lub też na raty w następujących grupach:

Grupa A: 1 los wski Czerwonego krzyża, 1 los Serbski 10-frankowy, 1 los Bazylika, 1 los Ju-Szav. Rocznie 120 ciągnień.

Grupa B: 1 los 3% Serbski 100 frank., 1 los w-g Czerwonego krzyża, 1 los włoski, 1 los Bazylika. Rocznie 130 ciągnień.

Największa szansa wygrania! Rocznie 24 ciągnień.

Grupa C: 1 los Turcki 40-frankowy, 1 los austr. Czerwonego krzyża, 1 los Jó Szav, 1 los w-g Czerwonego krzyża, 1 los włoski Czerwonego krzyża, 1 los Bazylika, 1 los Serbski 10 frankowy. Główne wygrane: 600.000, 300.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000 etc.

Wszystkie śledem losów razem w 30 ratach miesięcznych po zlr. 5.—.

Listy ciągnień posyłam gratis i franco. Natychmiastowe i wyłączone prawo do wygranych już po złożeniu pierwszej raty. Pierwszą ratę i 20 ct. na portu listu poborzonego prosimy wysłać przekażem pocztowym.

Dom bankowy i kantor wymiany FISCHL & BONDY Praga, Graben 2 (Spinka).

Syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna

sporządzony przez aptekarza Herbabny w Wiedniu. Od lat 22 zalecają gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności rozwarzania i usuwania śluzów, zmniejszenia potów w noy i niedopuszczenia do wyzerpania sił tywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do wytwarzania krwi, zaś dziełom zadawany z powodu zawartości soli fosforowe wapienne, ułatwia im tworzenie się kości.

C. n. Bassl zlr. 1.25, poście 20 ct. więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.) Należy wyraźnie żądać: „Herbabsnego syropu wapienno-żelazistego“ i uważać, aby na każdym opakowaniu się obok obdita urządzenie zaprotekowane, a nie marka ochronna, tudzież brossura Dr. Schwalzera, a nie dawad się ludzi i oszukiwać eout eokolwiek niższą, za jaką bezwartościowe naśladownictwa sprzedają.

Wtodeń „Apteka zur Warmherzigkeit“ Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy do nabycia we Lwowie: w aptekach: Zygmunt Ruckera, Piotra Mikolajcha, J. Wewiorskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego; w Krakowie: Ernest Stokmar, W. Bady, K. Wisniewski apt.; w Lwowie: J. Kolasza, A. Fuchs i B. Kaler; w Burzynie: A. Braunstein; w Brzeżanach: A. Dursi; w Borszczowie: M. Niemcewicz; w Czerniowcach: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; w Dorua Watra: F. Pritsch; w Drohobyczu: G. Kobasowski apt.; w Gródzie: J. Hascheles; w Gurahumora: B. Botezani; w Horodence: M. Axentowicz; w Jarosławiu: J. Roha i J. Wiszoki; w Jasle: R. Palch; w Kimpolung: F. Pritsch; w Kolomyi: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Wilosławski; w Kopyczyńcach: M. Rader; w Krywinie: H. Nitribitt; w Mielcu: A. Pawlikowski; w Nizankowicach: W. Wiedmianski; w Podoczojskach: D. Schneider; w Premyślu: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w Premyślanach: Z. Baranowski; w Radzowicach: J. Rosignol i Decani; w Sadagórze: Rubinowicz; w Sniatynie: F. Niemcewicz; w Strzyżu: L. Gärtner; w Suczawie: D. Bota i J. Schmiel; w Sanoku: F. Gieła; w Stanisławowie: A. Beil, J. Maurya i A. Strzemeski apt.; w Samborze: Aleksiewicz apt.; w Storożynie: H. Füllenbaum; w Tarnopolu: M. Krzyżanowski, K. Kahane; w L. Fleischnach; w Tarnowie: St. Pawlowski; w Ustrzykach: J. Riedl; w Wilanowicach: F. Schneider; w Winnikach: K. Baumann; w Złakow: w e. k. aptee obwod. A. Dardes.

Eibenschitzkie szparagi olbrzymie.

Założony w roku 1840. premiowany na wystawie światowej w Wiedniu w r. 1873, w Paryżu 1878, następnie na wystawach w Wiedniu 1890, w Bernie, Graeu, Lincu i Pradze pierwszymi nagrodami.

HANDEL SZPARAGÓW

c. k. nndw. dostawcy i aptekarza 4323

Antoniego Worell w Eibenschitz, Morawa

wysła jak w dawniejszych latach na wiosnę t. j. z końcem marca lub na początku kwietnia z własnych zakładów, tudzież z zakładów świeżo zakupionych od p. A. Koci, który do niedawna uskuteczniał wysyłki za pośrednictwem T. wawsztywa gospodarzkiego (sekoja dla kultury szparagów w Eibenschitz) — już wybrane jedno, dwu i trzyletnie flance szparagowe najlepszej jakości, z porażeniem, że każda roślinka się przyni. W maju i czerwcu rozsyła szparagi w wiązkach lub na waga. Do każdego zamówienia dołącza się gratis obszerną wskazówkę o uprawie szparagów. Zamówienia upraszam wysłać pod adresem: Antoni Worell, w Eibenschitz (Morawa).

Znane od r. 1868.

BERGERA

Lecznicze Mydło Smołowcowe.

Przez słynnych lekarzy polecane, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na wszelkie wrzuty skórne szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzby, strupy i pasyżynie, wrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocienia nóg, łuski na głowie i brodzie. — Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowa drzewnego i wyróżnia się znacznie między wszelkimi innymi mydłami smołowcowymi w handlu. Celem ochronienia się przed fałszowaniami należy żądać wyraźnie Bergera mydła smołowcowego i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. Podieśz nawet zielone opakowanie uległ podrobieniu i naśladownictwu marki ochronnej, przeto prosimy u rzecznicy urzędzie czy w brossurze na przedostatniej stronie znajdując się firma drukarni „J. Feitzinger w Opawie“ jako nieawodny znak prawdziwości naszego wyrobu.

W uprzedzonych olerpieniach skórných używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, na wrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i kąpielii dla codziennego użytku służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z brossurą. w pudełkach po 3 sztuk zlr. 1, po 6 sztuk zlr. 1.90.

Z innych mydeł Bergera poleca się następnę, zastępujące na uwagę: Mydło banzoww dla udelikatnienia cery; mydło barakawee przeciw wypryskom; mydło karbolowe do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwadniająca, mydło lehtylowe na reumatyzm i czerwoność twarzy; mydło pigewo bardzo skuteczne; mydło tanninowe przeciw pocieniu nóg i wypadaniu włosów; mydło do zębów, najlepsze środek czyszczenia zębów. Względem innych mydeł Bergera zwracamy uwagę na brossurę. — Należy żądać mydeł Bergera, gdyż istnieją naśladowania bez skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Heil & Comp. w Opawie (Troppau), odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

En gros dla Lwowa: u pp. aptekarzy: P. Mikolajcha, Zyg. Ruckera. En detail u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, P. Gailbora, C. Sklepińskiego, J. Wewiorskiego i Dr. T. Zarzyckiego. W Brodach u M. Kulaka i W. Landzbergera; w Czornikowie u L. Nossy; w Drohobyczu u A. Krzyżanowskiego i F. Dobryńskiego; w Kolomyi u J. Sidorowicza i Ed. Stenzla; w Kopyczyńcach w apt. Radera; w Premyślu u M. Szwarca, J. Lepiankiewicza i A. Mańkowskiego; w Rzeszowie u A. Karpińskiego i J. Próna; w Stanisławowie u A. Amortowicza, J. Maury i A. Strzemeskiego; w Strzyżu u J. Aichmüllera i K. Jahr, jakoteż we wszystkich znakomitszych aptekach Galicji.

Uzyskawszy koncesję na dalsze prowadzenie istniejącego od lat kilkunastu w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej pod l. 1 na dole, zaszczytnie zasnego

biura umieszczeń nauczycieli, guwernantek i bon po s. p. Anieli Dembowskiej 4261

mam zaszczytawiadomić, iż rezerwe biura prowadzić będę w dotychczasowym lokalu pod tymi samymi warunkami jak dotąd.

Kalów, w lutym 1893. Henryka Teisseyre.

Przybrańska Przedzalnia wełny i fabryka sukna wybornych gatunków SUKNA z naturalnej czystej wełny owczej, nietylko w cichych postawach, lecz także na metry, po ceniech fabrycznych. Wzory gratis i franco. 4073

2 złote i 13 srebrnych medali 9 dyplomów uznania i listów pochwalnych

Kwizdy płyn restytucyjny

woda do mycia koni. Cena flaszeczki zlr. 1.40. używany od lat 30 z najlepszym skutkiem w wielu stajalniach dworskich, w najlepszych stajalniach cywilnych, jako środek wzmacniający po wielkich naciężeniach, w zwichnięciach, apłeczniu i sztywności siołgwi i muskułów, czyni zwierzę wytrzymałym na największe nadertry, 4281

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Należy baczenie uważać na markę ochronną i żądać wyraźnie: Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła. GŁÓWNY SKŁAD: Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu pod Wiedniem c. k. austr. i król. rnsaunik, dostawca nadworny, właściciel apteki obwodowej.

Państwo Jastrząbka stara pod Ozarną 4304

rozsyła za zaliczką peztą lub koleją Sadzonki i nasiona leśne starannie opakowane

Nasiona świerka za funt (1/2 klg.) 1 zlr. Sadzonki: Sosna 1 i 2-letnia silna po 45 ct. i 90 ct. Świerk 2-letni silny po 80 ct. Olszyna 2-letnia silna po zlr. 1.80 za 1000 sztuk.

Ból zębów 4152

każdego i najwłaściwiejszego rodzaju usmawa trwała i nasyconia stawy LITON gąbry inny środek nie pomogę. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w aptece P. Mikolajcha, w Strzyżu w aptece p. Dragowskiego

Jedynie prawdziwy Atrament alizarynowy

niezrównany wynalazek, z powodu iż nigdy nie tworzy się na nim gąbczasta pleśń, utrudniająca pisanie. Najlepszy atrament w świecie wynalazku Popp & Comp. w Pradze firmy istniejącej od roku 1841. 4309

Zwracamy szczególną uwagę na inne speyalności: Najnowszy atrament szkolny do pisania pionowego, atramenty autografowe do pisania zwykłego, do kopiowania. Podobnie atramenty fioletowe (zdatne do kopii nawet po latach). Atramenty metkowe Rosin. — Do nabycia w składkach materyałów do pisania.

Fabryka świec woskowych i blichownia wosku

FRYDERYKA SCHUBUTHA LWÓW, Rynek 45

negrodoną srebrnymi medalami zastęgi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

MASĘ do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach: Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco. UWAGA. W ośmiu latach czasu namyśliło się mnóstwo lichych naśladowców naszej masy do podłogi, która się w cenie sprawniejszej niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; prosztrzegamy więc przed zakupnem takowych.

Proszek Dermatol

z fabryki dawniej Meister Lucius & Brüning in Höchst nad Menem (Niemcy). Wypróbowany i uznany jako nieszkodliwy środek przeciwko świeżym ranom, oparzeniom, obtarcom, ropnym zapaleniom skóry, przeciw ranom powstałym z pocenia się, wyprzeniom u dzieci, wilkowi, pocęgom w rękach i nogach. 3990

Do nabycia w każdej aptece i drogerii w pudełkach po 25, 50 i 100 gramów.

Pióra do pisma pionowego.

Z naszego sortymentu 6 przeznaczonych do pisma pionowego wybraliśmy najlepsze wzory i odtąd pod osobnym numerami wyrabiamy tenże gatunek piór w kolorze jasno brązowym. Pióra te możemy dla tego rozta'u pisma jak najgorzej polecić i prasiny żądać ich w każdym magazynie przedmiotów do pisania. 4129

Pióra do pisma pionowego noszą następujące numery: Nr. 84 F, Nr. 124 F, Nr. 405 F, Nr. 539 F, Nr. 547 F, Nr. 549 F. CARL KUHN & Co., Wien.

LUNA Schottering 6.

C. k. koncesyonowane przedsiębiorstwo dla urządzeń elektrycznych, oświetlenia, przenoszenia siły telegrafów, telefonów etc. Kosztorysy bezpłatnie.

Sprzedają i rozsyłają wszystkich artykułów w zakresie elektrotechniki wchodzących. Stałe, suche elementy. 4304